

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność konspiracyjna, Urząd Bezpieczeństwa, inwigilacja

### Inwigilacja po ujawnieniu

Byłam u mojej siostry, ona pracowała pod Warszawą w spółdzielni rolniczej, ale więcej jeszcze byłam u przyjaciół w Drwalewie, bo tu się bali wszyscy w tym domu: co przejeżdżał przy szosie samochód i zwalniał, to siostra już była w strachu, że to po mnie, czyli po nich. No, ale jakoś nie [aresztowali mnie]. Ale sprawdzali bardzo dokładnie, tylko w głupi sposób. To było tak. Droga z Góry Kalwarii do Grójca, ale w tym Chynowie, gdzie moja siostra pracowała i ja byłam, taka była odnoga. Tu była spółdzielnia, w której ona pracowała, tutaj w lesie dom mały. No i przyszły dwie zakonnice zdrożone, zakurzone i do siostry szwagra pytają się: „Czy tu mieszka Mira Roszczanka?” „Nie.” „Panna Zosia?” Mówi: „Nie mieszka, ale przyjeżdża, tak.” „A ta Halina z Jarowskich?” „No nie, ta Zofia.” „A przyjeżdża tutaj, ale teraz nie ma, ale może siostry takie zdrożone, może by...” One wodę poprosiły napić się. Jakiś miała barszczyk, one bardzo chętnie. I zaczęły pytać się, a co ja robię. Ona mówi: „Przecież studiuje na Akademii i przyjeżdża tutaj.” „A starsza?” „Pracuje w spółdzielni. A jak siostry chcą, to ja pokażę gdzie ta spółdzielnia.” No i wyprowadziła je, trzeba było tak przejść z tego domku. Ale one poszły do przodu. I jeszcze ta siostra szwagra była z Krzemieńca i miała już kontaktów dużo z tymi ubowcami, więc znała ich metody i czuła ich. Taki stary robotnik przynosił wodę do domu, na etacie tam [był], to mrugnęła na niego, żeby nie zostawiał jej samej z tymi siostrami, bo wydały się podejrzane. To byli chłopcy przebrani. Takie głupie metody.

Data i miejsce nagrania	2012-08-03
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"